Nr 271. Kraków, 26 Listopada — Czwartek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wiszniewskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 23 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Łaczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathspl. N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2, Rotter & Co. Riemerg. 13; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 25 listopada.

Jednym z najszlachetniejszych popędów, jaki tradycyjnie zachował się u nas, jest pochopność do fundacyj publicznych, która choć zmieniała z biegiem czasu charakter, ale z jednego wypływała źródła. W przeszłości pochopność ta i szczodrość miała wyłącznie kościelną i religijną cechę; nie ma rodziny czy to możnych panów, czy drobnej szlachty, coby nie zapisała swego imienia fundacyą jakiego kościoła lub uposażeniem klasztoru. Obok gorliwości o chwałę Bożą, fundacye te miały także na oku naukowe i edukacyjne cele, bo nie trzeba zapominać, że pod osłoną kościoła rozwijało się całe nasze społeczne i cywilizacyjne życie, że wszystkie, czy to filantropijne czy naukowe zakłady były w związku z instytucyami religijnemi, że zgoła klasztory były jedynemi ogniskami, dającemi przytułek zubożałym, wychowanie zaś młodzieży. Dać na klasztor, to było dać na sprawę publiczną, na cele miłosierdzia chrześciańskiego lub nauki po chrześciańsku pojętej. Ztąd też ten popęd dla fundacyi utrzymywał się nawet wtenczas, kiedy już prywata i sobkostwo pod innemi względami brały górę; byliśmy jeszcze szczodrymi w tym kierunku, choć już zaczęliśmy skąpić w opłatach normalnych na utrzymanie wojska i potrzeby Rzeczypospolitej.

W miarę, im bardziej nauka i edukacya publiczna stawała się świecką, mnożą się u nas fundacye na cele naukowe i edukacyjne. Nie mówiąc już o możnych i uczonych założycielach zakładów naukowych i publicznych bibliotek, protektorów młodzieży i mecenasów nauk, których nie zabrakło we wszystkich dzielnicach Polski, skoro tylko przystęp do nauki nie był nam wzbroniony; mnożyły się z zapisów prywatnych stypendya bądź to familijne, bądź też związane z miejscem urodzenia lub z wyszczególnionym zakładem naukowym i gałęzią wychowania publicznego. Szlachetny ten popęd do ustanawiania stypendyów szkolnych, wypływał w prostej linii od owego dawnego popędu do fundacyj klasztornych. Przewodniczyła mu zwykle ta sama myśl, jakby jakiegoś zadośćuczynienia za zaniedbanie obowiązków publicznych, lub za niemożność ich spełnienia, to samo poczucie, aby dla przyszłości zostawić po sobie pamiątkę, wyposażyć młodzież uczącą się, która może w szczęśliwszych znajdzie się warunkach, a zwłaszcza w nauce czerpaćje winna dla wspólnej sprawy.

Dzięki temu poczuciu, galicyjskie szkoły tak średnie jak uniwersytety liczniejszemi rozporządzają stypendyami, niźli zakłady naukowe innych prowincyj. Wszelako w tych fundacyach stypendyalnych jeden tylko brano na uwagę wzgląd, wzgląd filantropijny, humanitarny. Ubóstwo studenta obok dobrych świadectw szkolnych, jedyną bywa tutaj kwalifikacyą do otrzymania wsparcia, które też żadnych dalszych nienakłada obowiązków ani warunków.

Nie przeczymy dobroczynnego wpływu tych fundacyj stypendyalnych, jako filantropijnej pomocy. Czy jednak ta zasada filantropijna, jaką znachodzimy równie i w stowarzyszeniach bratniej pomocy, na pomocy publicznej opartych, jest w stosunku społeczności do młodzieży szkolnej właściwą, czy raczej nie rozmija się z celem naukowym i edukacyjnym? Pomoc czysto tylko materyalna dla młodzieży szkolnej jest równie anormalnym środkiem, jak pomoc państwa doradzana przez socyalistów wobec proletaryatu. Rodziny jest obowiązkiem utrzymanie dzieci, społeczność winna ułatwić przystęp do nauki.

Elementarne te zasady społeczne nie wykluczają wszakże instytucyj zastępujących rodzinę w jej braku, rozciągających opiekę nad młodzieżą szkolną, udzielających zachętę i kierownictwo. Lecz, aby te instytucye przyniosły cywilizacyjny skutek, potrzeba, aby się nie opierały wyłącznie na podstawie filantropijnej, aby się nie ograniczały na datku pieniężnym. Zbyteczna dowodzić, że w średnich szkołach, tam gdzie chodzi o wpływ moralny i dostarczenie tych warunków wychowania w zastępstwie rodziny, jakich sama szkoła dostarczyć nie może, stary system burs ma wyższość nad stypendyami i wszelkiem pieniężnem wsparciem.

W stosunku do młodzieży uniwersyteckiej bursa już niewystarcza, a wsparcie pieniężne jeszcze bardziej jest anormalnym, niewłaściwym środkiem. Młodzieniec bowiem, co już za parę lat ma stanąć o własnej mocy i torować sobie w życiu drogę, nie może bez ubliżenia godności własnej przyjmować pomocy publicznej, a gdy ją przyjmuje, znachodzi ułatwienie, jakiego w twardych warunkach dalszego zawodu już nie spotka. Pomoc pieniężna jest tu sztucznym środkiem, który częstokroć ujemne wydaje rezultata. Z doświadczenia wiemy, że po nią sięgają nie najzdolniejsi i nie zawsze najbardziej potrzebujący, a że natomiast prawdziwa zdolność, która ma przynieść pożytek dla kraju, przebija się zwykle samodzielnie.

A jednak, ostatnie te lata studyów, jakże bywają ciężkiemi, jakże często miłość nauki wstrzymywaną bywa koniecznością pracy ubocznej, aby się módz utrzymać. Stąd też naukowy, że tak powiemy, utylitaryzm, pozytywny kierunek do chlebodajnych zawodów, coraz więcej bierze przewagę nad tem szlachetnem dążeniem młodzieży do nauki dla wiedzy. Zaiste, zbytecznąby już była dziś troska o produkcyę karyerowiczów, szkodliwemi sztuczne ułatwienia w tym kierunku utylitaryzmu naukowego i chlebodajnych zawodów, które już same przez się są dostatecznie ponętne.

Postęp cywilizacyjny nie opiera się na ilości, ale na jakości. Stąd też okazuje się potrzeba pomocy tym, co już zdolnością zapowiadają przyszły pożytek dla kraju, zachęty do prac naukowych, nagradzania objawów tego właśnie kierunku, co naukę dla nauki podejmuje.

Poniżej podajemy akt fundacyi rodziny książąt Czartoryskich, który polega właśnie na uwzględnieniu powyżej wskazanej potrzeby, wspierania tych z pomiędzy młodzieży uniwersyteckiej, co wcześnie zaprawiają się do samodzielnych prac w kierunku historyi politycznej, historyi kościelnej i prawoznawstwa.

Fundacya powyższa, która jest jakoby porękawicznem złożonem starej *alma mater* jagiellońskiej, z okazyi zawartej ugody z miastem przez założyciela przyszłego muzeum, nie jest tylko datkiem dla ubogiej młodzieży, ale jest właściwie zachętą naukową. Jej celem bowiem nie wsparcie filantropijne, ale nagroda za prace naukowe, mające młodzież zwrócić w poważniejszą kolej.

Usiłowania profesorów, ażeby młodzież uniwersytecką do samoistnej zachęcić pracy, znalazły dopiero w najnowszych czasach stosowne pole w świeżo ustanowionych seminaryach prawniczych, których uczniowie pod kierunkiem profesorów samodzielnie pracują. Na Uniwersytecie jagiellońskim o ile wiemy, seminarya podobne już ustanowione najlepsze rokują nadzieje. Nagrody naznaczone przez książąt Czartoryskich przyczynią się do ich podniesienia, a pozwolą młodzieży oderwać się od zachodów około codziennego kawałka chleba. W tym też kierunku ów popęd do fundacyj stypendyalnych znachodzi tu na przyszłość wskazaną właściwą drogę.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Z Wołynia 15 listopada.

Idea odrębności małoruskiéj, nurtując w państwie moskiewskiem, ma swoich stronników we wszystkich warstwach towarzyskich. Nawet pomiędzy członkami tendencyjnych towarzystw uczonych wielu ich się znajduje. W jednym z dawniejszych listów moich wspominałem o tych tendencyjnych towarzystwach, i rozmaitych ich zjazdach: archeologicznych, jeograficznych, etnograficznych, komitetach słowiańskich; które wszystkie nie w innym ustanawiane i zawiązywane są celu jak tylko dla szerzenia moskiewskiéj idei, to jest stłumienia przez Moskwę wszystkich odrębności słowiańskich, i usilne dążenie do tego, aby one zniknęły na zawsze, a na ich szczątkach stanęła jedna cała i niepodzielna Moskwa zamianowana przez carową Katarzynę II Wszech-Rosyą.

Każde z tych uczonych towarzystw ma swoje prowincyonalne oddziały. To też i jeograficzne towarzystwo utytułowane imperatorskiem ruskiem, ma swój południowo-zachodni oddział w Kijowie. *Kiewlanin*, noszący tytuł gazety literackiéj i politycznéj zachodnio-południowego kraju jako organ idei wszechrosyjskiéj jedności, prowadzi spory z kijowskim oddziałem towarzystwa jeograficzngo, któremu zarzuca, „że niektórzy z jego członków są stronnikami idei odrębności małoruskiéj, i zajmują się narzucaniem narodowi i szkołom osobnéj mowy, jakby innego literackiego języka; za pomocą wydawania dla czytania ludu i jego umysłowego kształcenia złych książek w jakimś niepojętym, chyba zrozumiałym dla samych wydawców żargonie. Osoby te zakrywają swoje cele szanowną firmą oddziału towarzystwa jeograficznego przez to samo, że są jego członkami."

Z podobnych nieustannych sporów widać jasno nietylko dążenie rządu do zamalgamowania Małorosyi i wszystkich innych Rusi z moskiewskim wcale niesłowiańskim pierwiastkiem, lecz oraz, że Małorosya nie daje za wygraną i ideę odrębności swéj od Moskwy rozwija i wszelkiemi siłami popiera.

Rządowi moskiewskiemu, mającemu za sobą całą materyalną państwową potęgę, działać w tym celu snadno, i śmiało rzec można, że on działa czynnie i zawzięcie. Duchowa jednak potęga idei odrębności małoruskiej od moskiewskiej wobec tego nacisku nietylko nie słabnie lecz owszem wzmaga się, za parawanem jedności religijnej z Moskwą. Działalność jednak stronnictwa téj odrębności ogranicza się tylko do kształcenia języka ludu i podniesienia go do stopnia piśmiennego. Drukowane zaś książeczki dla ludu tylko prywatnie się rozpowszechniają, gdy stronnicy téj idei pomimo usiłowania dokazać tego nie mogą, aby język ludu do szkół ludowych mógł być wprowadzony.

Wszystkie więc szkółki i szkoły ludowe moskwicą młode pokolenie uczeniem moskiewskiéj mowy i pisma, i prowadzą go do zaniechania rodzinnego języka, a w końcu zupełnego jego zapomnienia.

Berlin 23 listopada.

Nota turecka, tycząca się sprawy traktatów handlowych z Rumunią, nie wpłynęła bynajmniéj na rząd tutejszy. Zdaje on się być zupełnie zdecydowanym do działania wespół z Wiedniem i Petersburgiem, a liczy podobno na to, że ks. Decazes pójdzie także w tym kierunku. Gotuje gabinet berliński odpowiedź na notę turecką w duchu swéj pierwszéj depeszy. O ile słyszę, w odpowiedzi téj otrzyma W. Porta zapewnienie, że prawa jéj zwierzchnicze będą przestrzegane formalnie, że nie stanie się nic takiego, coby zachwiało obecnem *statu quo* na Wschodzie, lecz oraz, że postanowienie powzięte względem zawierania traktatów nie zostanie cofniętem. Słowem, ozłocą pigułkę, ale Turcya połknąć ją musi.

W sprawie Arnima przychodzi publiczność coraz bardziéj do przekonania, że musi być coś więcéj, aniżeli z razu myślano. Trudno bowiem oswoić się z myślą, aby rząd opuścił wszelkie względy w procesie, którego sam oskarżony pierwszy żądał, gdyby tylko o posiadanie papierów chodziło. Musi tam być coś więcéj, powtarzają sobie, i ci co z razu uważali hr. Arnima za ofiarę prześladowania systematycznego, i nieprzyjaciele kanclerza, którzy przedstawiali posła za kozła ofiarnego za cudze grzechy. Utrzymują, że destytucya Dra Hepke, radcy legacyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, wiąże się ze sprawą arnimowską, i oczekują innych jeszcze zmian w tym departamencie. Bądź co bądź, sprawa ta w Berlinie niesłychanie jest przykrą. Najmniejsza oznaka sympatyi dla posła drażni kanclerza; i to do tego stopnia, że obawiano się, aby wzmianka o téj sprawie w Izbie nie sprowadziła jakiego wielkiego skandalu, na szczęście, jak wiecie, obeszło się bez niego. Drażliwość ta ujawniła się z okazyi dzienników wiedeńskich, a jak mi donoszą, owe artykuły groźne *Nordd. Allg. Ztg* sprawiły w Wiedniu złe wrażenie, nietylko w prasie ale i w ministerstwie spraw zagranicznych. To pewna, że w całéj téj sprawie ks. Bismark może liczyć na Cesarza. Monarcha ten widzi w hr. Arnimie urzędnika, który nie słuchał po wojskowemu rozkazów, jakie odbierał, i im więcéj Cesarzowa staje po stronie oskarżonego, tem Cesarz nieprzyjaźniéj się oświadcza. I tak wiem z dobrego źródła, że gdy list Arnima do Bülowa, w którym żądał sądu, przedłożono Wilhelmowi I, ten powiedział: „A, chce procesu? będzie go miał i surowszy aniżeli myśli." Wszystko to powinno wam dostatecznie wytłómaczyć sławną w ostatnich dniach notę *Timesa* o wyrazach na obiedzie w Guildhall powiedzianych przez szefa gabinetu angielskiego p. Disraelego, w których dopatrzeć się można było jakiejś nagany w sprawie hr. Arnima. A i nota nie załagodziła rozdrażnienia jakie słowa te wywołały.

Obok tego zajmują tu bardzo sprawy tyczące się wewnętrznéj organizacyi państwa, a głównie kwestya bankowa, w któréj ks. Bismark zostawia chętnie wolne ręce narodowcom liberalnym Reichstagu, aby módz łacniéj zwyciężyć, gdy chodzić będzie o Niemcy południowe. Zresztą król bawarski wszedł znowu w koléj polityki przychylnéj dla gabinetu berlińskiego, a ultramontanie uważają za przegraną odznaczenie, jakiem król zaszczycił swego sekretarza p. Eysserhardt.

Paryż 21 listopada.

W niedzielę poprzylepiano na murach Paryża dwa obwieszczenia urzędowe: pierwsze o welocypedystach, którym na głównych ulicach nie wolno się pokazywać; drugie ważniejsze, a w każdym razie więcej niepokojące, wzywające zapisanych na listach wojska terytorjalnego (na wzór pruskiej landwery) przed rady rewizyjne. Wojsko terytoryalne bynajmniej dotąd nie urządzone; kandydaci do stopnia oficerskiege, dopiero ćwiczą się; cała strona praktyczna wykonania ustawy jeszcze nieznana. Ale niemniej obwieszczenie powyższe było przyczyną pewnego poruszenia; pytam gdzie odbywać się mają miesięczne ćwiczenia wojskowe, czy daleko od Paryża, czy pod Paryżem; jakie rząd obmyśli środki

---

Część literacko-artystyczna.

MARYA-MAGDALENA

czyli

ROZPACZ I NADZIEJA

Tragedya w 3 aktach

(miarowym wierszem)

przez

Krystyna Ostrowskiego.

(Dalszy ciąg).

Scena IV.

Judasz, Magdalena.

Magdalena.
Za chwilę przyjdą. Znów ta nieszczęśliwa
Zabiegła drogę, jak hyena mściwa.
Od siedmiu lat, błądząca przy tym grobie,
Dla czego wciąż mi woła: biada, tobie!
To Maksymina matka... zkąd być może
Tak nienawistna... Czarę tu, w komorze...
(stawiając czarę, postrzega Judasza.)
Ktoś obcy!

Judasz, *wskazując krzyż nad pieczarą.*
Jeźli znak ten mię nie myli,
Twa wiara cię naucza, w każdej chwili
Nieść pomoc bratu...

Magdalena.
Wejdź, w imieniu Pana...

Judasz.
Cierniowy wieniec... trzcina krwią skąpana...
Nie mogę... nie śmiem.

Magdalena.
Chory, czy w obłędzie?
Ten głos mię straszy...

Judasz.
Straszny? tu i wszędzie
To samo słyszę... prawda, płaszcz podarty.
Z daleka wracam, na tym kiju wsparty:
To mój przyjaciel... wciąż się ze mną tuła.
O! czemuż matka piersią mię nie struła!..
Więc dalej!

Magdalena.
Zostań... burza znów się wzmaga.

Judasz.
Najwyższa cnotą ludzką jest odwaga;
Z nią można wszystko... burzy się nie lękam;
Przed gromem nawet nie drżę i nie klękam,
Lecz twej gościny przyjąć nie mam za co...
Przeklęci goście którzy nic nie płacą!

Magdalena.
Ah! obłąkany!.. Przyjm zakąskę chleba
I czarkę wody.

Judasz.
To jak manna z nieba!
Klaudyusza dary niosę dla Heroda,
Królewska za to czeka mię nagroda:
Lecz, nie wiem czemu, szał mię często chwyci...
Pragnienia mego morze nie nasyci!
Krew! wszędzie krew! .
(pada bezwładny.)

Magdalena.
Zdrój święty myśl ostudzi;
Chléb z Haceldamy, dar litośnych ludzi,
Posili ciało.

Judasz, *zbierając zmysły.*
Co za sprzęt wspaniały!
Rzeźbiono złoto... marmur jak śnieg biały...
Wzór pewnie z Tyru, skarb najwyższej ceny!
Lecz zkądże... na nim imie Magdaleny?
Ten zdrój... te drzewa... to gaj Gethsemany!

Magdalena.
Gdzie na Golgotę Jezus był pojmany
Za sprawą zbiega...

Judasz.
To jej głos uroczy;
Jej skroń oblana złotem jej warkoczy!
Jej boska piękność skrzydłem lat nie tknięta!
Tyś Marya... żywa! w grobie tym zamknięta!..

Magdalena.
Lecz... gdzież mię znałeś?

Judasz, *odgarniając włosy.*
Patrz!

Magdalena.
Ah! Iskaryota!

Judasz, *z dziwnym śmiechem.*
Ja, com ci święcił pierwszy kwiat żywota;
Ja, com pod klątwą wiecznie śnił o tobie,
Jak dziś, promiennej w rajskich cnót ozdobie:
Ja, królem jutro!.. Duch mój cuda stwarza!
Anielską wieczność chwila ta przeważa!..

Magdalena.
On!.. w jaką głębię skryję się podziemną...
Niech umrę teraz!..

Judasz.
Nie! żyć będziesz ze mną,
W swobodzie, w szczęściu, na kochanka łonie!
Jam też chciał umrzeć po Chrystusa zgonie;
Śmierć mnie się lęka!.. Gdym ten sznur zarzucił
Na kłąb osiny, wicher ją wywrócił,
Na czole strzaskał... włos mój nie zakryje
Palącej szramy... a ja dotąd żyję!..
Gdym zbiegł do Rzymu, chciałem wśród igrzyska,
Gdzie twoich braci krew strugami tryska,
Na kły tygrysów rzucić się bez broni.
Pierzchnęły wszystkie, widząc na mej skroni
Ten wrzód otwarty... a ja dotąd żyję!..
Dziś nawet, pewien, że mię grom zabije,
Wyzywam Boga... piorun mię nie ruszył;
Ten pień, te głazy pod stopami skruszył,
I wrócił w otchłań... a ja żyję przecie!..
Czyż mogłem zginąć pókiś ty na świecie?
Nie! z tą miłością Judasz nie umiera!..
Lecz inna przyszłość dla nas się otwiera,
Mój skarb ukryty znajdę i wygrzebię;
Dla świata zmarli, będziem żyć dla siebie,
Dostatki, złoto, z ręki mej posiędziesz...
Tyś moją wiecznie, ty mię kochać będziesz...

Magdalena.
Tak... światbyś sprzedał za szatana złoto,
Tak niegdyś Boga... tyś jest Iskaryotą!

Judasz.
Znasz mię, tem lepiej; ja się z tego chlubię.
Tak jest, choć kruszec ten błyszczący lubię,
Odłamek słońca, co jak rosa żywa
Lub śnieg wiosenny w dłoni się rozpływa,
W nim widzę środek... celem jest niewiasta,
Ten kwiat z Edenu co wśród nas wyrasta,
Jak błędne gwiazdy mieniąc się przed okiem,
W tej chwili jasne, w drugiej za obłokiem!..
Mniej dbam o ludzi... nawet są godziny
Że radbym w gnieździe zdeptać te gadziny!
Agryppa z siostrą jutro mi zapewni
Następstwo tronu... niech przepadną krewni!
Ja mu przynoszę, ja, królewskie plemie,
Solimy berło i Samaryi ziemie...
Od jutra biorąc ojców mych nazwisko,
W książęcy pałac zmienię to siedlisko,
I w czerwień Tyru tę siermięgę płową;
Wdziękami, rodem, wszakżeś już królową!
Magdalę kupię, zamek twój wydarty,
Gdzie czczoną będziesz wyżej od Astarty;
Piękności wybór ołtarz twój otoczy.
Tam, rój młodzieży, bujny i ochoczy,
Znów Galilei nazwie cię bożyszczem;
Stracone lata w jednym dniu odżyszczem:
Łowczyni serc, do broni! ranek świta!
Wszechwładną panią Syon cię powita;
W pośród radosnych służby twej okrzyków,
Podzielisz ze mną tron Asmonejczyków:
Królować będziesz jak Judea długa,
To wszystko sprawi mąż twój, brat i sługa!

Magdalena.
Ty, moim bratem? chcesz, ty, zgubo nasza,
Bym po Chrystusie spadła do Judasza?
Bym zapomniała, przy wyrodnym synie,
Że w moich żyłach krew Łazarza płynie?
Jak dawniej wątłe, myślisz, że to serce,
Te oczy zadrżą, patrząc na mordercę
Tych których kocham... Sądzisz mię po tobie!
Duch mój spotężniał we łzach i żałobie;
Jam teraz mężna! Widzę pod zasłoną
Zmyślonej pychy, że Judasza łono
Nurtuje rozpacz i wieczności trwoga!

Judasz.
Milcz!

Magdalena.
Radbyś wątpić o istnieniu Boga...
O, żal mi ciebie! bo jak szatan, w duszy
Sam sobie kłamiesz.

Judasz, *smętnie.*
Milcz!.. już dość katuszy!
Tyś mię odgadła... odkąd żyć zacząłem,
Zawistna ręka cięży mi nad czołem;
Gdzie próg przestąpię, grom uderza w sieni,
Dąb uschnie w polu, gdy mię raz ocieni...
Rwię włosy, łkając, klątwy nie odgarnę!..
Szał, cnota, zbrodnie, słów igrzyska marne:
Od bratobójstwa ludzkość się zaczyna,
Tak też się kończy... Abel nie miał syna.

Magdalena.
O Przebacz, Panie!

Judasz, *błagając.*
Gdybyś ty kochała!
Gdyby to czucie co w mej piersi pała
Do duszy twej dosięgło, Bóg wie czyli
Twój brat i Chrystus do dziś dnia by żyli;
Tyś niem wzgardziła, dumna i bezwiedna...
Kto, Magdaleno, zgubił nas? Ty jedna!
Gdyś u Szymona, drżąca, w pół omdlała,
Jam śmiał się... śmiech ten był objawem piekła;
W nim wrzała rozpacz i zgryzota wściekła.
Od ciebie klątwa na mój ród spłynęła;
Tyś ojca nawet serce mi odjęła:
A ja cię kocham!... W imie tej ofiary,
Jak miłość moja wiecznej i bez miary,
Bom w niej poświęcił cały świat i siebie,
Na ziemi szczęście i zbawienie w niebie,
Miej litość... klękam, roniąc łez ostatki,
Ja com nie płakał przy skonaniu matki!
Nie, ty nie zechcesz abym ja, po zgonie,
Zamieszkał w piekle, ty w aniołów gronie;
Twą cnotą silny, wszystko złe naprawię,
Rodzinie, dzieciom, zgody wzór zostawię;
A jeśli niebios próżne jest przestworze,
Ja, z mej miłości szczęścia raj ci stworzę!...

Magdelena.
Uklęknij, módl się... Bóg cię słuchać raczy.

Judasz.
Nie, nadtom grzeszny, prędzej grom przebaczy.

Magdalena.
Uklęknij! w imie twej rodzicy w niebie!

Judasz.
Nie!...

Magdalena.
Precz! nie mogę zbawić cię, bez ciebie!

Judasz.
Czy tak? dość tego... jam przeczuwał w duszy
Że mię odtrącisz, że cię nic nie skruszy...
A przecież, niegdyś, kwiatem twej miłości,
Wieńczyłaś możnych i majętnych gości,
Z pogardą w sercu... dziś, ty mię odpędzasz,
Gdy ja, żebrzący, błagam cię jak nędzarz..
Ni jedno słowo? Dla mnie, krwi Rubena,
Tyś Maryą tylko... dla nich, Magdalena!
(odkrywa puszkę złotą na szyi Magdaleny).

Magdalena, *chroniąc się pod krzyżem.*
Bluźniercо!.. pomnij żeś niewiasty synem!
Że matkę hańbisz tym zbrodniczem czynem,
Gdyż twa zniewaga nas dosięga razem...
Patrz!...
(pokazuje mu puszkę otwartą)

Judasz.
Matko...

do wspierania rodzin ubogich przez ten czas, te i inne kwestye były przedmiotem rozmów ludzi zbierających się do rad rewizyjnych, a pod rzekomo wesołemi dowcipami znać było niepokój i bardzo naturalne obawy.

Z życia emigracyjnego we Francyi nic nie ściąga bliższej uwagi. Jednak nazwisko Polaka obijało się w tych dniach o uszy Francuzów, dotąd jeszcze nam niechętnych. P. Władysław Mierzwiński, nowy tenor w operze. zmusił ich bardzo dowcipnie do wymawiania spółgłosek polskich, które ich tak dziwacznemi i śmiesznemi się wydają. Zemścili się wprawdzie na nim szczególnie po pierwszem przedstawieniu, w którem wystąpił jako Raoul w Hugonotach, krytyką w ogóle zbyt ostrą i lekkomyślną. Ale teraz przyznać muszą, że głos pana M. jest nadzwyczajnej siły i czystości, i że skoro artysta nabędzie wprawy scenicznej, stanie się prawdziwą gwiazdą opery. Za miesiąc będzie śpiewał w nowym gmachu, który już jest na ukończeniu.

Jeszcze jedno słowo o rozmyślnej bajce *Gazety Kolońskiej* Powiada ona, że ks. Chartres, którego pułk stał w Sedanie, tęskniąc do zabaw paryskich, potrafił uzyskać miejsce Sekretarza komitetu jazdy. Nie udała się tu złośliwość gazecie: albowiem pułk ks. de Chartres nie stał nigdy w Sedanie ale w St Germain-en-Laye, a młody książę znany z przymiotów obywatelskich, i prywatnych powołany był mimo woli na zaszczytne stanowisko, jako jeden z najzdolniejszych oficerów jazdy w wojsku francuskiem. Gdyby *Gazeta Kolońska*, „chociaż Niemka głos ludzki rozumiała“, moglibyśmy jej przytoczyć polskie przysłowie: „kłamstwem świat przejdziesz, ale nazad nie wrócisz“.

Przyjechał do Paryża przed kilku dniami p. Edward Habich, inżynier w Peru, członek najwyższej rady robót publicznych, który zaniósł tam dobrą sławę imienia polskiego i otoczył się inżynierami polskimi (Folkierski, Stryjeński, Wład. Kluger it.d.), dostarczając im korzystnych posad. P. Habich, były dyrektor szkoły montparnaskiej, zostawił hojny datek dla nowej szkoły batyniolskiej, rue Lamandé, w rękach prezesa jej rady, i przy tej sposobności opowiadał, że w podróży wylądował do Hajti, a tam dowiedział się od jednego z ministrów, że istnieje dotąd na tej wyspie miasto Bombardo, zaludnione wyłącznie Polakami. Są to potomkowie wysłanych z jenerałem Leclerc przez pierwszego konsula towarzyszy Kazimierza Małachowskiego, żenią się oni pomiędzy sobą i przechowują pamięć o dalekiej ziemi swych ojców. *Quae regio in terris nostri non plena laboris?*

Książę Władysław Czartoryski przesłał następujące pismo do senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego względem nagród za najlepsze rozprawy uczniów w zakresie prawa, historyi i teologii:

Wysoki Senacie!

Chcąc przyczynić się do rozbudzenia w młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego zamiłowania do samoistnej pracy i głębokich naukowych badań w kierunku historyczno prawniczym, niżej podpisany Władysław książę Czartoryski wspólnie z Aleksandrem, Marcelim, Jerzym i Romanem książętami Czartoryskimi, postanowiliśmy przyjść młodzieży tej w pomoc, przeznaczając na pięć lat najbliższych po 1050 złr. na premia za najlepsze prace naukowe dla uczniów prawa, historyi i teologii:

Życzeniem naszem jest:

1) Ażeby Wydział prawa i administracyi ogłaszał przez pięć lat corocznie dwa konkursa, jeden na rozprawy z prawa polskiego, drugi na rozprawy z prawa kanonicznego i rzymskiego w kolejnem tychże przedmiotów następstwie; zaś Wydział filozoficzny również przez pięć lat corocznie trzeci konkurs na rozprawy z historyi polskiej kościelnej i politycznej w sposobie w ustępie drugim podanym.

2) W każdym z dwóch pierwszych prawniczych konkursów, Wydział rozprawie za najlepszą uznanej przyzna nagrodę w kwocie 200 złr., rozprawie drugiej nagrodę w kwocie 100 złr., a trzeciej w kwocie 50 złr.

Na wydziale zaś filozoficznym najwyższa nagroda wynosząca 200 złr. przyznaną będzie jednego roku za najlepszą pracę z historyi polskiej kościelnej, drugiego zaś roku z historyi polskiej politycznej; dwie nagrody następne po 100 złr. i 50 złr. za prace najbliższe wartością, jednego lub drugiego przedmiotu się tyczące.

3) We wszystkich trzech konkursach dwie pierwsze nagrody tylko za prace bezwzględnie dobre przyznane być mogą.

4) Nagrody nieprzyznane w ciągu pięciu lat służą do rozpisania konkursu na rok szósty i na dalsze lata.

5) O nagrody w konkursach prawniczych ubiegać się mogą: *a)* uczniowie prawa i administracyi w Uniwersytecie Jagiellońskim, którzy biorą udział w pracach seminaryjnych z tego przedmiotu, w którym konkurs jest rozpisanym; *b)* uczniowie, którzy już studya prawnicze ukończyli, jednakże w myśl §. 6 statutu dla seminaryów prawniczych w pracach seminaryjnych udział wziąść mogą; *c)* w szczególności o nagrody z prawa kanonicznego mogą ubiegać się i uczniowie teologii w czasie swoich studyów uniwersyteckich i do dwóch lat po ich ukończeniu.

O nagrody w konkursie historycznym ubiegać się mogą: *a)* uczniowie wydziału filozoficznego, prawniczego i teologicznego, będący zarazem uczestnikami seminaryum historycznego lub konserwatoryum, pod kierunkiem profesora historyi polskiej zostającego; *b)* uczniowie tychże wydziałów do swoich lat po ukończeniu uniwersyteckich studyów.

6) Gdyby w czasie ogłoszenia konkursu seminaryum się nie odbywało, w takim razie ubiegający się o nagrodę mają wypracować rozprawy podług wskazówek profesorów odnośnych przedmiotów, a następnie złożyć *colloquium* z przedłożonej przez się rozprawy w dowód, że sami ją wypracowali. Toż samo uczynić mają ci, którzy w myśl ustępu 5go do konkursu są dopuszczeni, a do seminaryów prawniczych i historycznego w myśl obowiązujących przepisów należeć nie mogli.

7) Wydział prawniczy i filozoficzny ogłaszają konkursa i przyznają nagrody na wniosek profesorów odnośnych przedmiotów seminaryami kierujących. Gdy zaś do konkursów z prawa kanonicznego i z historyi polskiej kościelnej i uczniowie św. Teologii należą, przeto profesorowie prawa kanonicznego i historyi polskiej na wydziale prawnym i filozoficznym raczą znosić się z profesorami prawa kanonicznego i historyi kościelnej na wydziale teologicznym i za ich pośrednictwem o rzeczonych konkursach uczniów św. Teologii zawiadamiać.

8) Wydziały prawniczy i filozoficzny asygnują przyznane nagrody do Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Tusząc sobie, że wysoki Senat, a względnie prześwietne Wydziały fundacyę tę przyjmą i wszelkich sił do jej przeprowadzenia dołożą, mamy zaszczyt upraszać, ażeby Wysoki Senat o treści fundacyi tej odnośne wydziały zawiadomił, do ogłoszenia konkursu zaraz w bieżącem zimowem półroczu je zawezwał i zarazem im nadmienił, że pp. profesorowie Zoll, Heyzmann, Burzyński, Szujski i docent p. Bobrzyński na prośbę naszą podjąć się raczyli referatu w ogłosić się mających konkursach.

Z prawdziwem poważaniem

Kraków 11 listopada 1874.

Sprawozdanie z czynności Rady Wydziału krajowego od 1 do 31 października.

(Dokończenie).

Zamianowano Dra Józefa Kleczyńskiego współpracownikiem biura statystycznego przy Wydziale krajowym.

Wydział krajowy mianował p. Mieczysława Józefa Chrzanowskiego, adjunkta oddziału rachunkowego, zastępcą dyrektora w tymże oddziale, p. Antoniego Niedzielskiego, asystenta oddziału rachunkowego adjunktem i Teodora Szajnoka dyetaryusza w oddziale rachunkowym, asystentem tegoż oddziału.

Stabilizowano p. Wiktora Krobickiego na posadzie asystenta rachunkowego.

Zamianowano inspektorami drogowymi: pp. Stanisława Badeniego dla części drogi lubelskiej od Mogiły do Cła i Tadeusza Langiego dla drogi barańskiej od Komory do Czyżyn i dla drogi lubelskiej od Krakowa do Mogiły.

Powołano inżyniera okręgu lwowskiego p. Feliksa Bieńkowskiego czasowo do służby w Wydziale krajowym; na czas jego nieobecności zaś poruczono zawiadowstwo okręgu tego p. Ignacemu Kurniewiczowi kierującemu budową mostu pod Jarosławiem.

Zatwierdzono ofertę: Łachowicza i spółki na dostawę materyału dla drogi lwowsko-rohatyńskiej na lata 1875, 1876 i 1877; Mateusza Gralewskiego na dostawę żwiru dla dróg lubelskiej i barańskiej; Szymona Kałłaura na dostawę kamienia dla drogi bełzecko-jarosławskiej w r. 1875; Ignacego Kinela w spółce z Franciszkiem Kopernickim na dostawę kamienia do budowy i konserwacyi drogi Żółkiew-Mosty-Krystynopolskiej w r. 1875.

Zatwierdzono oferty: Izaaka Klagsbruna na dzierżawę myta w Przegini duchownej; Barucha Selingera w Babicach; Arona Friedmana w Branicach; Izaaka Kawałka w Białokiernicy; Feigi Braxmayer w Iwankowicach; Leizora Brücknera w Iwaniu: Hugona Büneka w Uściu biskupiem.

Na mocy upoważnienia Sejmu uchwalono opuścić panu Leonardowi Wiśniewskiemu jednomiesięczny czynsz dzierżawy za 52 stacyj mytniczych.

Uchwalono wnieść przedstawienie do Prezydyum Namiestnictwa, przeciw przeprowadzeniu dochodzenia, w skutek polecenia władz administracyjnych w sprawie jakoby nieprawidłowego wydzierżawienia myta przewozowego na drodze krajowej pod Jarosławiem.

Uchwalono przedstawić Sejmowi projekta do uchwał o rozszerzeniu prawa kopytkowego w Przemyślu na trzy dodatkowe wjazdy miejskie; o omyceniu drogi wełdzirsko-węgierskiej; o nadaniu prawa poboru myta przewozowego na lat 5 obszarowi dworskiemu w Krasiczynie na rzece Sanie, obszarowi dworskiemu w Babinie na rzece Łomnicy, mostowego: obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu nad Siwką, gminie i obszarowi dworskiemu w Wełdzirzu od mostu nad Swicą, obszarowi dworskiemu w Dołpotowie na dalszych lat 5 od mostu nad Siwką i względem nadania prawa poboru kopytkowego gminie miasta Stryja przy 9 wjazdach miejskich.

Udzielono subwencye: Wydziałowi powiatowemu w Birczy 500 złr. na budowę mostu w Huwniskach, i gminie Poroniu 400 złr. na uporządkowanie dróg gminnych.

Załatwiono 10 rekursów w sprawach drogowych, przeważnie w sporach gmin i obszarów dworskich, względem naprawy i utrzymania dróg gminnych, oraz z powodu nałożonych grzywien za zaniedbanie naprawy dróg.

W skutek zatwierdzenia ze strony Namiestnictwa aktu fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej dla inwalidów polskich, odniesiono się do Sądu krajowego w Krakowie, względem wydania z depozytu majątku tejże fundacyi, oraz do kuratora hr. Moszyńskiego w sprawie ulokowania całego kapitału.

NPan udzielił sankcyi uchwalonemu przez sejm galicyjski projektowi ustawy przyzwalającej gminie miasta Biały na pobór opłat od czynszów domowych.

D. 23 b. m. wybrany został posłem do Rady państwa z większej własności okręgu wyborczego Brzeżany-Przemyślany-Podhajce (w miejsce p. Bocheńskiego, który mandat złożył) p. Ludwik Skrzyński, b. poseł na sejm, 31 głosami na 43 głosujących wyborców.

Namiestnictwo obwieszczeniem z d. 21 b. m. rozpisuje wybór posła do Rady państwa z większej własności okręgu wyborczego Kołomyja-Horodenka-Śniatyn-Kossów-Nadworna (w miejsce zmarłego posła Agopsowicza) na d. 22 grudnia. Wybór ten odbędzie się w Kołomyi.

— Członkiem Rady powiatowej Dolińskiej z gmin wiejskich wybrany został d. 18 listopada jednogłośnie Dr Teofil Witoszyński, lekarz salinarny w Dolinie.

Wiedeń 24 listopada. List korespondenta naszego wiedeńskiego podający zwykle sprawozdanie z posiedzeń Izby deputowanych nie doszedł nas dzisiaj. Sprawozdania dzienników wiedeńskich nie podają nic więcej nadto, co przyniosły wczoraj telegramy wiedeńskie o ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych.

— Projekt ustawy wniesionej przez ministra skarbu na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, a odnoszący się do chwilowego uwolnienia od stempla i opłat czynności przy wykreśleniu pozycyj drobnych z ksiąg publicznych, brzmi jak następuje:

1. W wypadkach, w których suma ogólna żądania pieniężnego do ksiąg publicznych wpisanego, bez względu na inne należytości poboczne nie przenosi 50 zł., podania o wykreślenie takiego żądania z ksiąg publicznych lub o zarządzenie postępowania amortyzacyjnego, oświadczenia ekstabulacyjne i legalizacya podpisów stron na tychże, dalej wszelkie protokuły czynności ekstabulacyjnych, wolne są od stępla i opłat. To samo odnosi się do pism spornych stron i wyroków sądowych w razie sporów prawnych z powodu ekstabulacyi tych pozycyj Odpisy peryodyczne i widymowane takich ekstabulacyj, oraz załączniki do wspomnianych powyżej podań, protokołów i pism spornych, wolne są od stempla i opłat, ale tylko o tyle, o ile mają służyć do przeprowadzenia takich czynności ekstabulacyjnych, dla tego też przy ich wystawieniu wymienić należy w miejscu przeznaczonem na znaczek stemplowy stronę przeciwną, przedmiot rządania i sąd, który ma ekstabulacyi dokonać.

2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z d. 1 lipca 1875 i obowiązywać będzie tylko do 30 czerwca 1878. Przeprowadzenie jej poleca się ministrom sprawiedliwości i skarbu.

— Celem uregulowania rozpraw konkurencyjnych co do budowli przy kościołach i probostwach zostających pod patronatem publicznym, wydany został okólnik ministeryalny, w którym powiedziano: Jeśli władza powiatowa polityczna otrzyma podanie o podjęcie przebudowań wspomnianych, i jeśli wezwany w tym celu urzędnik budownictwa, wypracował odnośny projekt, wówczas władza rozpisać ma rozprawę konkurencyjną. Do rozprawy tej, która ma się odbyć pod przewodnictwem urzędnika starostwa powiatowego i z współudziałem rządowego technika, jako biegłego w sztuce, należy zaprosić komisarza patronatu, przełożonego kościoła, naczelnika gminy, ewentualnie, jeżeli kilka gmin do parafii należy, naczelników tychże gmin, i jeżeli potrzeba się okaże także sąsiadów. Podczas rozprawy przedłoży przedewszystkiem technik rządowy projekt budowy i kosztorys, poczem rozebranem będzie dokładnie pytanie, czy budowa jest konieczną i odpowiednią. Przy tem uwzględniając nadzwyczajne obciążenie funduszów publicznych należy zwrócić uwagę na to, że wprawdzie budowa ma być porządnie wykonaną, atoli unikać należy wszelkich kosztów zbytecznych.

— NPan nadał Fmp. i szambelanowi dworu Hieronimowi z Ziemięcina Ziemięckiemu godność barona, jako kawalerowi orderu korony żelaznej 2ej klasy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 listopada. Po wczorajszym śniegu mamy dziś sannę; przymrozek jednak za słaby, aby już rozpocząć ślizgawkę, która od parę lat, bo od zawiązania się towarzystwa łyżwiarskiego, zaczyna wchodzić w modę. Już od 1go listopada stowarzyszenie to wynajęło dwa stawy przy ulicy Łobzowskiej wraz z budynkiem i tylko czeka mrozu, aby otworzyć ślizgawkę. Jeżeliby roboty około przeprowadzenia rur gazowych w tej ulicy zostały ukończone, stowarzyszenie zamierza przedłużyć je do stawów.

— Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył d. 23 b. m. posiedzenie i wybrał z grona swego sekretarzem prof. Leopolda Świerza, podskarbim p. Henryka Müldnera; hr. Artura Potockiego konserwatorem zbiorów Towarzystwa, na które tenże przeznaczył jeden pokój w pałacu „pod Baranami.“ Wszelkich objaśnień tyczących się Towarzystwa Tatrzańskiego udzielają wiceprezes prof. Dr Nowicki albo sekretarz prof. Świerz.

— Jak donosi *Afisz*, abonament tegoroczny w teatrze otwiera się dnia 1 grudnia i obejmuje loże i krzesła. Przedstawienia abonamentowe rozpoczną się komedyą pięcioaktową Scribego „Ręce czarodziejskie.“

— Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Jana Opoczyńskiego, obywatela z Podola rosyjskiego. Zmarły liczył lat 28, z Krakowem łączyły go stosunki rodzinne z domem jenerała Kruszewskiego.

— W sobotę 28go odbędzie się, jak donieśliśmy, wieczór literacko-muzykalny w sali hotelu Saskiego urządzony przez młodzież akademicką, jako w rocznicę śmierci Mickiewicza. Wstęp jest bezpłatny, ale osoby które otrzymały piśmienne zaproszenie, winny je wymienić wcześniej na bilet wejścia.

— P. Robert, ociemniały wirtuoz, o którego przybyciu do Krakowa donieśliśmy przed parą dniami, da się słyszeć w niedzielę w sali hotelu Saskiego. Program koncertu już ogłoszony: mieści imiona Mendelsohna, Chopina, Liszta, Schulhoffa i własne kompozycye Roberta.

— Na miejsce zmarłego Kaulbacha mianowała paryska *Académie des beaux arts* członkiem swoim zagranicznym Matejkę.

— P. Aleksander Wilkosz doktor medycyny otrzymał w tych dniach na tutejszym uniwersytecie stopień magistra akuszeryi i wyjechał celem dalszego kształcenia się za granicę.

— Małgorzata Kwaśniewska wyrobnica, upadłszy wczoraj w ulicy Straszewskiego, złamała nogę. Policyant odwiózł ją do Szpitala Ś. Łazarza.

— Jan Galus, wieśniak z Kostrza w powiecie Wielickim, wymieniał 25 rublowy kupon od listu zastawnego Królestwa Polskiego. Przytrzymano go dla wywiedzenia się, skąd przyszedł do takiego papieru. Utrzymuje on, że go znalazł w Sukiennicach.

— Wyszedł w Krakowie w języku francuskim katalog obrazów dawnych i nowszych mistrzów włoskich, flamandzkich, holenderskich, niemieckich, francuskich i polskich a własnością p. Władysława Kowalskiego będących. Spis ten obejmuje 108 obrazów, które mogą być nabyte razem lub częściowo. Czytamy w tym spisie nazwiska Tycyana, Julio Romano, Carlo Dolce, Antonelli, Dolabelli, Bacciarelli, Teniersa, Wouwermana, Rubensa, Jordaensa, Berghema, Ostade, Poussina, Watteau, Davida, Czechowicza, Kossaka, Peszkego i t. d. oraz wiele portretów historycznych polskich.

— Na pogorzelców Skolego wpłynęło do 15go października na ręce tamecznego komitetu złr. 3243, z czego rozdano między pogorzelców 3101 a resztę 142 złr. przeznaczono na sprawienie ręcznych narzędzi ogniowych.

— Z d. 1 grudnia r. b. wejdzie w życie nowy urząd pocztowy w Kasperowcach w powiecie Zaleszczyckim. Do okręgu doręczania tego urzędu wcielono następujące gminy: Kasperowce, Szczytowce z Holatynem, Kułakowce, Kościelniki, Duniów, Grodek nad Dniestrem, Lesieczniki i Holigrady ze Semotiem.

— Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Wiedniu „Ognisko“ ogłasza sprawozdanie z czynności swoich za rok szkolny ubiegły. Zadaniem stowarzyszenia jest podtrzymywanie kierunku i obyczaju narodowego między młodzieżą kształcącą się w Wiedniu. Stowarzyszenie czyniło też wszystko, co do tego celu prowadziło i na co statuta pozwalały. W ubiegłym roku założono kasę pożyczkową, która chociaż z początku szczupłemi rozporządzała środkami, jednak wielce okazała się pożyteczną, nastręczając potrzebującym kolegom doraźnej pomocy. Do pomnożenia zasobów tej kasy, jakoteż polepszenia stosunków pieniężnych, przyczynili się posłowie polscy bawiący w Wiedniu, oraz minister Ziemiałkowski i inni rodacy. Redakcye pism polskich we Lwowie, Krakowie i Warszawie przysyłały bezpłatnie dzienniki, a księgarze pp. Nowolecki i Himmelblau z Krakowa, oraz Unger i Banarski w Warszawie, ofiarowali bibliotece Ogniska dzieła doborowe. Fundusze stowarzyszenia są w ogóle dość szczupłe, w roku 1873/74 wpłynęło od członków zwyczajnych 221 zł. 16 c., od wspierających 193 zł. — razem 414 zł. 16 c. Rozchód był następujący: Utrzymywanie lokalu, dzienniki, fortepian, druki i inne bieżące wydatki wyniosły 237 zł. 61 c., pozostało więc 176 zł. 55 c.; z tego w kasie poży-

---

Magdalena.

Czy przed żywem jej obrazem,
Niewdzięczny, zdołasz podnieść twą prawicę
Na siostrę Marty!

Judasz.

Matko!

Magdalena, *dając mu obraz matki.*

Proś rodzicę
By ludzką myślą, w twem istnieniu rzadką,
Natchnęła serce!... Ah! ty płaczesz!

Judasz, *szlochając.*

Matko!...
Macochy zawiść, na twe lata stare,
Wygnała cię z rodziny, jak Agarę...
Jam był Ismael, ja przyczyną zguby,
Ja cię pomściłem... precz, powtórne śluby!...
Co noc ją widzę... chyli się nademną;
Wskazuje puszczę, tę jaskinię ciemną
Gdzie z głodu zmarła... lecz to wszystko w grobie,
Bądź moją, chcę zapomnieć ją przy tobie...
Chodź!...

Magdalena.

Na twem czole, widzę znak niestarty...

Judasz, *zrywając się.*

Dość, Magdaleno!

Głos, *z daleka.*

Maryo!

Magdalena, *biegnąc ku głębi.*

To głos Marty!

Judasz, *podnosząc sztylet.*

Duch Iskaryoty we mnie się odzywa...
Ty zginiesz!

Magdalena.

Z Martą Jan i mąż przybywa!...
Ratujcie!

Judasz, *rzucając sztylet.*

Mam Agryppę i Kajfasza;
Przez nich zgniecioną będziesz, jak ta czasza...

(rzuca czarę o ziemię i wybiega).

Magdalena, *słaniając się.*

Umieram...

(omdlewa i upada).

Scena V.

Magdalena, Marta, Jan, Natanael, Gołąbka.

Marta.

Judasz! to zjawisko z piekła!

Natanael.

Ah! patrzcie, śmierci bladość ją powlekła...

Gołąbka.

Ocuca się...

Magdalena, *zwolna powracając do zmysłów.*

Gdzież jestem... sny złowieszcze...
Jan... Marta z mężem... czy ja marzę jeszcze?
Pamiętam... wczoraj... Duch mię w otchłań wabił..
Ah! moja czara... czemuż mię nie zabił!
Stłuczona! potwór!... samą mię zostawcie...
On będzie mścić się... wasze dzieci zbawcie!...

Marta.

Co mówisz! śmiercią groził ci ten zbójca!
I to krew nasza, krew rycerza, ojca!...
Po twem odejściu, dostał z rąk Piłata
Braterskie mienie; zbiegów to zapłata!
Lecz je roztrwonił zbytkiem, syn wyrodny...
Chodź, ten przytułek ciebie już niegodny.

Magdalena.

Gdzie są twe dzieci?

Gołąbka, *wskazując dolinę.*

Gdzie Marcelli gleba,
Nad zdrojem.. bliżej...

Magdalena, *powstając.*

Widzę je... o nieba!...
Znów sił mi braknie...

(upada na kolana).

Marta

Tu więc, pustelnicą,
Samotna żyłaś, pod tą włosiennicą,
Ty, której Chrystus, gdy wśród nas przestawał,
Po własnej matce cześć najwyższą dawał!
W miłości boskiej masz twój dział niezbędny,
Jak ona wiecznotrwały; mój podrzędny,
Zwie się powinność: ta pozioma praca
Co nam, wygnańcom, dnie tęsknoty skraca...
Ja cię uwielbiam!

Magdalena.

Kocham cię, aniele;
Twym działem szczęście... gdyż to wróżę śmiele,
Żeście szczęśliwi...

Natanael.

Tam gdzie Cezar rządzi,
Kto się szczęśliwym lub swobodnym sądzi?
Gdy srogi Kajfasz, władców swych rozkazem,
Nasz naród wytępia ogniem i żelazem
Nie dość dla niego, że Jezusa zgładził;
Ktobądź ze łzami na krzyż go prowadził,
Haniebnej śmierci musi się spodziewać:
Aż kat się zmęczył, naszą krew przelewać!
Przy Matce boskiej sądząc, żeś umarła,
Do kraju wrócić Marta się naparła;
Tu więc nająłem, pod krynicą, w dole,
Łan Haceldamy, lub Gancarskie pole.

Magdalena.

Więc ja z was żyłam?

Natanael.

Tam, jak mówią ludzie,
Jest skarb zaklęty; lecz po dziennym trudzie,
Gdy kłos uzbieram i opielę ziarna,
Mam chleb dla dzieci... zbytek to rzecz marna.

Magdalena, *do Marty.*

On ludem już nie gardzi?

Natanael.

Ja? broń Boże!
My wszyscy z niego, jak ze skiby zboże.
Lud, to potęga, to narodu ramie,
Którego przemoc ani czas nie złamie;
Z uboższym od nas dzieląc się serdecznie,
Tę część dla ludu w dzieciach mych uwiecznię!
Najczystsza miłość troski ma codzienne;
Lecz miłosierdzie z Boga; więc niezmienne,
Zamieszkaj z nami, z wiernem ci rodzeństwem;
Dla naszej dziatwy bądź błogosławieństwem
I drugą matką!

Magdalena, *jak we śnie.*

Jeden dzień na ziemi,
Po tylu smętnych, być szczęśliwą z niemi,
Pod ich spojrzeniem gdzie się raj uśmiecha,
W miłości odżyć...

Marta.

Patrz... ojcowska strzecha...
Tam je uściśniesz!

Magdalena, *podnosząc się z wysileniem.*

Idźmy... Ah! upadam:
Kolana wątłe... sobą już nie władam...
Jak bluszcz na skale, choć listkami świeci,
Zdjąć go nie można... bo się w proch rozleci...
Zapóźno... słońce na Golgotę spada,
Ja pójdę za nim...

Marta, *prowadząc ją z Natanaelem.*

Z nami...

(przechodzą scenę do wyjścia)

Syhora, *w głębi.*

Biada! biada!...

Gołąbka.

To czarna ćma, Syhora!

Scena VI.

Ciż, Syhora, później Barabasz.

Syhora.

Magdaleno!
Libanu wiedźma stała się hyeną
Przy twoim grobie... kiedym ci wróżyła
Śmierć po wygnaniu, tyś mi nie wierzyła;
Spełnione wszystko... nicość twym udziałem.
Napróżno marzysz! duch umiera z ciałem;
Jak twoje życie wiara twa szaloną:
Kamienowaną będziesz i spaloną!...
Astarte, przebacz! Ty, bogini krwawa
Podziemnych światów; jam na twoje prawa.
Zgnieść ją przysięgła!...

Natanael.

Matko!

Syhora.

Milcz, nędzniku,
Niewierny synu, gody jej wspólniku!...
Toś ty, piękniejsza w tej włosiennej szacie,
Niż dawniej byłaś, w perłach i szkarłacie;
Odziana ledwie włosów twych bisiorem
Udanej skruchy wdzięczysz się pozorem:
Chcesz pod jej barwą wedrzeć się do nieba,
Bo serc anielskich twej czułości trzeba!
O, jam się strzegła w głębi tej pieczary;
Lecz się zaklęłam na piekielne żary
Oboje w jednej sięgnąć was godzinie!

(wołając w głębi.)

Setniku! zbliż się; uwięź ją, niech zginie!

Barabasz, *wchodząc.*

Królewna moja! z nią prześwietna Marta!

Syhora.

To Magdalena: uderz!...

Barabasz.

Idź do czarta!

Magdalena, *na stronie.*

Mój sen spełniony...

Syhora.

Spiesz się, póki żywa!

Barabasz, *odtrącając ją.*

Milcz, lub przepadnij, ty pokuso krzywa!...

(Syhora chroni się za skałę)

To ja, Barabasz, ten rozbójnik dawny,
W karczemnym lochu „pod tygrysem“ sławny.
O! wy nie znacie tej czeluści piekła,
Gdzie mieszka nierząd, gra szalona, wściekła;
Gdziem wszedł uczciwy, zkąd wyszedłem zbrodzień.
Tam zgraja łotrów mię wabiła co dzień;
Tam Judasz, głowę gdy mi trunkiem zalał,
Bydlęce żądze w piersi mej rozpalał;
Zgrał mię do szczętu... okradł mię poczwara!
Chcę się odegrać, on mi krzyknął: „Wara!
Piłata topór, lub Kajfasza złoto!...“
A właśnie Piłat, stojąc pod Golgotą,
Odkrywszy ze mną dawne już rachunki,
Z krzyżowym cieślą bliskie miał stosunki.
Więc, uderzyłem... on prowadził rękę!
Lecz skorom ujrzał święty zgon i mękę
Boskiego syna, gdy ostatnim tchnieniem
Swiat błogosławił... głos ten jak promieniem
Przeniknął duszę... ja, Barabasz, zmiękłem;
Łzy z oczu trysły; modląc się uklękłem:
O Chryste! przebacz!...

(pada na kolana.)

Jan, *chrzcząc go.*

Więc już nie ma zbójcy;
Jest brat, wyznawca... wstań, w imieniu Trójcy,
Masz Matyasza urząd i nazwisko!

Syhora.

Znów świetna zdobycz!... do pretora blisko;
Z Kajfaszem tryumf sprawią wam przykładnie!...

(odchodzi w głąb.)

Barabasz.

Nikomu za mnie z głowy włos nie spadnie!
Liktorów setnik biorę ich na siebie;
Z Kajfaszem też, odbijem się w potrzebie.
Na dworze Łukasz ma dłużników sporo;
Suzanna, Józef, będą mu podporą,
Agryppy łaskę oni wam przychylą.

Marta.

Tak; Józef, Łukasz, ci nas nie omylą;
Lecz wyrok zapadł... los nasz bez naprawy.

Barabasz.

Dość dwóch walecznych dla uczciwej sprawy!
Jan będzie trzecim... zróbcie co wam radzę.
Ja, wzdłuż Cedronu, dziś was przeprowadzę
Aż do Ephraim... tam przytułek pewny.

Magdalena.

Ah, dość tułactwa!

Jan.

Gall, Heroda krewny,
Z Emilii żony... pomoc ich silniejsza
Dla waszych dzieci...

Marta, *wskazując na Magdalenę.*

Dla niej, to pilniejsza!

Natanael, *do Barabasza.*

Ty, strzeż jej, bracie... a my dwaj, do czynu!

Barabasz.

Bądźże spokojny.

(Dokończenie nastąpi.)

czkowej 104 zł. 46 c., fundusz rezerwowy 22 zł., obrotowy 50 zł. 9 c. „Ogniska“ liczy członków 70; przewodniczącym jest p. J. Sochacki, sekretarzem p. Edward Krzyżanowski.

— Sąd przysięgłych w Ołomuńcu skazał d. 23 bm. na szubienicę kelnera Leopolda Freuda z Łuk na Węgrzech, wyznania izraelickiego, który w nocy 2go b. m. zamordował w wagonie kolei morawsko-szląskiej Ernesta Katschera z Branka, także izraelitę. W sądownictwie austryackiem nie pamiętny to wypadek, aby w trzy tygodnie po dokonaniu zbrodni zapadł wyrok.

— Znany rozbójnik węgierski Rozsa Sandor, czyli Aleksander Roża, którego zbrodnie otoczono jakąś aureolą bohaterską, parę razy już skazywany na śmierć a następnie ułaskawiany, popełnił znów kilka zbrodni po swojem wypuszczeniu i znów skazany na śmierć, otrzymał znów ułaskawienie na dożywotnie więzienie. Może jeszcze raz uzyska wolność, bo do trzeciego razu, jak mówią, udaje się.

— W Anglii wielkie panuje oburzenie między bibliofilami, gdyż w niewyjaśniony sposób zniknęło z biblioteki Trinity-College dzieło S. Kolumbana napisane r. 475 ozdobione pięknemi malowidłami, praca mnichów irlandzkich, którzy słynęli w najdawniejszych czasach z nauk i pięknego przepisywania oraz malowideł. Dzieło to ceniono na 12,000 funt sterl.

— Ochrzczony d. 23 b. m. syn ks. Alfreda Edynburskiego urodzony z księżniczki rosyjskiej Maryi, otrzymał imiona Albert Aleksander Alfred Ernest Wilhelm.

Teatr. We czwartek dnia 26 listopada, dzieło sceniczne w 3ch aktach A. Dumasa (syna), przełożył dla sceny krakowskiej A. Błydowski: *Księżna Jerzowa.*

— Dnia 24 listopada cały dzień i w nocy śnieg; termometr od — 0·9 spadł na — 2·2 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 25 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 330·08, termometru — 1·6 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 26 listopada: Śgo Piotra z Aleksandryi biskupa męczenniczka.

Sprawy sądowe.

Lwów 23 listopada.

(E). Proces Dra Ignacego Schaffla i Samuela Selzera o oszustwo.

Dziś rozpoczęła się w Sądzie karnym tutejszym rozprawa główna pazed przysięgłymi w sprawie Dra Ignacego Schaffla, adwokata wiedeńskiego i Samuela Selzera, spekulanta tutejszego, o zbrodnię oszustwa popełnioną przez puszczenie w obieg i zaskarżenie wekslu w przechowanie przyjętego.

Przewodniczącym trybunału jest p. Uhle, radca apelacyjny, sędziami pp. Waniek i Późniak.

Prokuratoryę zastępuje Dr Łażański, obrońcą Dra Schaffla jest adwokat Dr Popiel, obrońcą Selzera jest adwokat Dr Górecki.

Przedewszystkiem załatwiono kilka przedwstępnych kwestyj. Jedną taką kwestyą było, czy odroczyć rozprawę z powodu nie stawienia się jednego z najważniejszych świasków Bernarda Manscha z Wiednia. Niestawienie się tego świadka spowodowało już raz odroczenie rozprawy, gdyż nadesłał wtedy świadectwo lekarskie, oświadczając, iż do 23 b. m. z pewnością się stawi. Nie długo przed ponowną rozprawą nadesłał wszakże tenże powtórne świadectwo lekerskie, tłumacząc się, iż przyjechać nie może. Na rekwizycyę tutejszego sądu oglądano go komisyjnie w Wiedniu i przekonano się, że w istocie jest chorym. Zastępca prokuratora tedy wnosił, aby odroczyć rozprawę. Temu sprzeciwili się obadwaj obrońcy, poczem sąd po długiej naradzie uchwalił rozprawy nie odraczać. W skutek tego zastrzegł sobie zastępca prokuratoryi skargę o nieważność.

Druga kwestya była następująca: Przy przywołaniu świadków celem upomnienia ich do poczynienia prawdziwych zeznań, prosił p. Franciszek Krzysztofowicz, aby mu wolno było być obecnym przez cały przeciąg rozprawy, gdyż przystąpił już w śledztwie do postępowania w charakterze prywatnej strony interesowanej. W aktach śledczych przystąpienia tego nie znaleziono. Przywołano tedy sędziego śledczego p. Zagórskiego i pytano go jako świadka; tenże zeznał, iż w istocie przypomina sobie dokładnie, że p. Krzysztofowicz objawił życzenie przystąpienia do postępowania, a jeżeli tego nie ma w aktach, to zapewne przez pomyłkę „w piórze zostało“. (!!!).

Od p. Zagórskiego odebrano przysięgę, poczem Sąd pozwolił p. Krzysztofowiczowi być obecnym przy rozprawie, a to mimo sprzeciwienia się obrońców, którzy wskazywali na to, że on, jako świadek do rozprawy przywołany, pod nieważnością nie śmie być obecnym przy rozprawie, zanim przesłuchanym nie został.

Po załatwieniu tych formalności przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który podaję w skróceniu.

Pp. Franciszek Krzysztofowicz, Dr Schaffel i Dr Leon Rappaport zawarli w Wiedniu umowę celem spólnego zadzierżawienia dóbr funduszu religijnego bukowińskiego.

Termin do wniesienia ofert rozpisany był na pierwsze dni października r. 1873. Przy końcu września tegoż roku udali się pp. Krzysztofowicz i Schaffel w drogę do Bukowiny. Zatrzymawszy się we Lwowie, oświadczył Schaffel Krzysztofowiczowi, iż zna p. Karola Pietscha, fabrykanta machin we Lwowie, który jest szwagrem p. Hammera, naczelnika dyrekcyi funduszu religijnego, i który podjął się wyjednać przyjęcie oferty powyższej spółki, żądając za to wynagrodzenia 5000 złr. To usłyszawszy p. Krzysztofowicz akceptował weksel na 5000 złr., na którym Dr Schaffel jako wystawiciel się podpisał i złożył takowy u Schaffla w depozyt, Schaffel zaś zeznał rewers depozytowy tej treści, że w razie, jeśli oferta spółki będzie przyjęta i kontrakt dzierżawny będzie zawarty, weksel dany będzie p. Pietchowi, jeśli zaś oferta będzie odrzucona, weksel akceptantowi zwrócony być ma.

Mimo to zaraz na drugi dzień Dr Schaffel odstąpił ten weksel w drodze żyra Samuelowi Selzerowi, ten zaś zaskarżył takowy przeciw p. Krzysztofowiczowi i wyjednał sądowy nakaz zapłaty. W skutek doniesienia p. Krzysztofowicza pokazało się, że Dr Schaffel w błąd go wprowadził, a to w naprzód powziętym zamiarze otrzymania na ten weksel pieniędzy. Okazało się bowiem, że Dr Schaffel był wprawdzie u p. Pietscha i prosił go, aby się wstawił za ofertą spółki; p. Pietsch jednak oświadczył, że niema najmniejszego wpływu na swego szwagra, i w ogóle w tę sprawę wdawać się nie myśli. Dalej uznał p. Pietsch, że nigdy 5000 złr. nie żądał i Schaffel mu ich nie obiecywał. Twierdzenia p. Schaffla przedstawiają się tedy jako kłamliwe, a działanie jako zbrodnia oszustwa.

Przeprowadzone śledztwo wykazało nadto, że Selzer w tem oszustwie w ten sposób był pomocny, iż wiedząc, że weksel znajduje się u Schaffla jako depozyt, nabył takowy od niego i zaskarżył przeciw p. Krzysztofowiczowi. Dr Schaffel wyznał wobec p. Krzysztofowicza, iż znajdował się w końcu września 1873 r. w bardzo przykrem położeniu finansowem, iż chciał od Selzera pożyczyć pieniędzy, lecz ten żądał koniecznie wydania mu wekslu p. Krzysztofowicza, a mimo, iż Dr Schaffel wyraźnie mu oświadczył, że ma ten weksel tylko w przechowaniu, nalegał tak długo, dopóki Schaffel mu go za 3000 złr. nie sprzedał. Wreszcie Selzer sam przyznał przed p. Krzysztofowiczem i przed Manschem, że kupując w mowie będący weksel, dobrze wiedział, że jest jako depozyt u Schaffla złożony, że mimo to weksel nabył, bo się spodziewa zrobić dobry interes. Prokuratorya tedy Selzera oskarża o zbrodnię oszustwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosusz.

Księgosusz wybuchł w Łatowcach na pograniczu rosyjskiem, wiosce naprzeciw zakładu kontumacyjnego w Kozaczówce. Natychmiast zaprowadzono trzechmilowy okrąg zarazy.

Ponieważ zaś ustał księgosusz w Potokach w pow. Zbaraskim i w Tarnopolu zniesiono przeto zakaz ładowania i wyładowywania bydła rogatego i płodów źwierzęcych na stacyach kolejowych w Tarnopolu, Jeziernie, Hliboczku i Borkach.

Peszt 23go listopada. *(Targ zbożowy).*

Pszenica zaniedbana, bez chęci kupna, dowóz niewielki, ruch mdły, płacono o 5 cenów taniej.

Płacono za pszenicę na 85 funtów po 4·80 do 4·86, na 87 f. po 5·— do 5·15, na 88 f. po 5·20 do 5·25, na 89 funt. po 5·25 do 5·30 za 100 funt. cłowych; żyto do 3·70 do 3·75 za 80 f.; jęczmień po 2·90 do 3·25 za 70 funt.; owies po 2·15 do 2·17 za 50 f.; szmalec po 46 złr.

Wrocław 23go listopada.

Płacono za pszenicę za 200 f. po 207½ srgr., żyto na 200 funt. po 177 srgr.; owies na 200 f. po 178 sr.; rzepak na 150 f. brutto po 240 srgr.; olej po 17½ tal. cetnar; spirytus na 100 Trall. po 18 do 18½ tal.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 23 i 24go listopada.

Posady: Laboranta w pracowni chemii ogólnej w akad. techn. lwowskiej, podania do końca grudnia.— Nauczycieli szkoły ludowej w Dolinie, podania do 15go grudnia.— Pocztmistrza w Zagórzu, ekspedyentów pocztowych w Rodatyczach i Węgrzcu, podania w 3ch tygodniach.— Notaryasza w Bolechowie, podania w 14 dniach.

Edykta: Sąd obw. w Tarnopolu ogłasza konkurs na cały majątek Karola Galińskiego. — Sąd del. m. we Lwowie ogłasza, iż przedłużył władzę opiekuńczą Józefa Fietza sędziego pow. w Rudkach nad Czesławem Lobaczewskim, który obecnie pozostaje przy muzyce 30go pułku piechoty bar. Jabłońskiego we Lwowie, a to z powodu tegoż marnotrawstwa na czas nieograniczony.

Przyjechali do Krakowa od dnia 23 do 24go listopada.

HOTEL SASKI: Józef hr. Męciński z żoną wł. d. z Partynia, Adolf Dobrzyński z żoną właściciel dóbr z Rożnowa, Zdzisław Siemoński obywatel z Baranowa, Adam Potworowski właściciel dóbr z Wielkiej Kazimierzy, Antoni Branders z Moskwy, F. Lindenberg z Berlina, Honel Endelman z Warszawy, Feliks Jagnim z Rosyi, Józef hr. Jabłonowski wł. d. z Galicyi, Zenon Słonecki wł. dóbr z Galicyi, Ludomir Cieński wł. dóbr z Okna, Władysław Rylski wł. d. z Uhrynowa, Apolinary Höppen wł. dóbr z Swaryczowa Ludwik Quargnali z Casset, Józef bar. Baum wł. d. z Kopytówki, Edwin Hohendorf wł. dóbr z Byszowa, Bogusław Bzowski wł. dóbr z Drogini.

HOTEL pod ROŻĄ: Aleksander Lubowiecki wł. d. z Kongresówki, A. Augustynowicz wł dóbr z Galicyi, Kazimierz Zakrzeński wł. d. z Kongresówki, Józef Pintożyński z familią wł. d. z Kongresówki, Józef Lenik z Wiednia, Bolesław Stojowski wł. dóbr, Kleszczyński wł. dóbr z Kongresówki, Franciszek Ostrowski z córką z Drezna, Ignacy Kopczyński wł. d. z Rosyi, R. Rakowski wł. dóbr z Kongresówki, Aron Freifeld kupiec z Przemyśla, Leon Kulmański z synem z Galicyi, Maurycy Fischl z Pragi, Julia Franczkowska z familią ob z Kielc. A. Kochanowska właśc. dóbr z Kongresówki, Julian Kietliński wł. d. z Miechowa, Karol Strzelbicki z żoną wł. dóbr z Kongresówki, Julian Mietelski wł. d. z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Ed. Ehrenfeld z Wiednia, Jan Greising z Poznania, A. Kalmar z Wiednia, Jan Ferrari z Botzen, Maks. Lambrecht z Wiednia, Juliusz Koch z Bzemnic, Dr Józef Żuliński prof. ze Lwowa, W. Woydt z Berlina, J. N. Petri ze Lwowa, hr. Marcin Kęszycki z żoną z Dźwiniaczki, Dr Olszewski ze Lwowa, A. Stolzberg z Wiednia, Antoni Dąbrowski wł. dóbr z Bucowa, Rudolf Perelis kupiec z Pragi, Eugeniusz Richter z Rosyi, Dr Ozyasz Wittenberg ze Lwowa, Ludwik Battenfeld z Remscheid, Eustachy Romani z Przemyśla, X. Bronisław Make, Romuald Ziołkowski z Poznania, M. Mühsam z Hamburga, Dr Edmund Burzyński ze Lwowa, Juliusz Müller z Berlina, Antoni Boch z Dobromiru, E. Zinkl z Kolonii, Ignacy Bernardiner z Wiednia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Aloizy Wenda wł. dóbr z Kongresówki, Michał Spitzer kupiec z Wiednia, Ludwik Gelar z Rondmenu, Oskar Nortenn z Londynu, Rzewuski ze Łwowa, Władysław Sielawa właś. dóbr z Galicyi, Adolf Schütz ob. z Kongresówki, Bieski z Kongresówki, Jan Maszadza z Kongresówki; Gołuchowski wł. dóbr z Galicyi, Konstanty Hryniewicz z Warszawy, Augustyn Volkmer z familią z Piotrkowa, Konstanty Strzelecki wł. dóbr z Zochyńska, Konstanty Gross ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 23 listopada. Cesarz wstrzymał swój wyjazd z Liwadyi, będąc cierpiącym i przybędzie tu w pierwszych dniach grudnia (miał przybyć 25go listopada. *Red.).* Cesarzowa nie jedzie do Nicei, lecz do San Remo (między Porto-Maurizio a Nicea) i zabawi tam do zupełnego wyzdrowienia. Profesor Zion, w którego sali rozpoczęły się zamieszki studenckie, otrzymał półroczny urlop za granicę.

Paryż 23 listopada. Ks. Larochefoucauld-Bisaccia widział się z hr. Chambordem dla naradzenia się nad krokami dalszemi legitymistów. Mówią, że hr. Chambord wyda nowy manifest. — Prefekt Nadaillac (którego usunięcia żądał Ulloa) wrócił z Paryża do swego departamentu; mówią jednak, iż później nieco zostanie odwołany, a w zamian przyrzekł rząd hiszpański odwołać swego konsula w Bajonnie (który stworzył wieść o pobycie Don Carlosa we Francyi).

Paryż 24 listopada. W tutejszej radzie municypalnej odczytano projekt pożyczki 220 milionów fr., która ma być wypuszczoną w obligacyach po 500 franków z procentem 20 franków, przez losowanie umarzanych. Rozprawy nad pożyczką odbędą się we środę.

Rzym 23 listopada. Ponieważ deputowani sycylijscy nie zdążyli przybyć z powodu burzy morskiej, przeto opozycya zażądała odroczenia wyboru prezesa izby. Na zebraniu prawicy odrzucono to żądanie; w skutku tego lewica wstrzyma się demonstracyjnie od wyboru.

Rzym 24 listopada. Cesarzowa Rosyjska spodziewaną jest w sobotę na dłuższy pobyt w San Remo.— Deputowani z Kalabryi i Sycylii nie przybyli tu jeszcze z powodu burzliwego morza.

Konstantynopol 21 listopada. Pogłoska o mniemanem zamknięciu szkół protestanckich w Syryi, była bardzo przesadzoną. Szło tam tylko o zakaz budowania nowej szkoły w Hama z powodów, które uznał poseł angielski.

Nie doszły nas dziś listy wiedeńskie; nie otrzymaliśmy przeto zwykłego sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Izby niższej Rady państwa. Z tego zaś, co przyniosły wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie, widzimy, że odpowiedzi ministra Banhansa na interpelacye w przedmiocie kolei żelaznych zadowolniły izbę, a cyfry przezeń podane z przychylnością były przyjęte.

Następnie przystąpiono do dyskusyi specyalnej nad ustawą akcyjną. Chce ją zatem Izba ukończyć, zanim przejdzie do rozpraw budżetowych. Nie wiemy, czemu utrzymuje dziś *Tagblatt*, że po ukończeniu obrad budżetowych w Izbie niższej wyglądać należy zamknięcia posiedzeń Rady Państwa. Co rozumie przez to *Tagblatt*, czy zamknięcie posiedzeń na ferye Bożego Narodzenia, czy też zamknięcie sesyi? Zdaje się, że to drugie, pisze bowiem dalej z goryczą, że rząd się spieszy, jakkolwiek parlament jest mu dogodny, by wolność słowa jak najszczuplej wymierzyć, i wzdycha za chwilą, w której nie będzie ulegał tej nawet kontroli, jaką obecny parlament musi wykonywać podczas sesyi. Zamknąć więc sesyę — pisze *Tagblatt*. Skąd wziął te wskazówki rzeczony dziennik, nie wiemy, będzie to podobno tylko wyskok; w braku *Sensations-Nachricht*, wystarczy *Sensations-Phrase*.

Od pewnego czasu, mianowicie zaś od chwili pojawienia się wiadomości o aresztowaniach i spiskach w Rosyi, ciągle obiegają pogłoski o zmianach w najwyższych sferech administracyi rządowej. Donoszono nam już parokrotnie o prawdopodobnem ustąpieniu to Tymaszewa ministra spraw wewnętrznych, to Reuterna ministra skarbu, to znów o powołaniu ks. Dundakowa-Korsakowa z Kijowa na miejsce Tymaszewa, to wreszcie o innych zmianach przewidywanych. Dzisiejszy *N. Wiener Abendblatt* twierdzi znowu, że ks. Dundakow obejmie w Petersburgu jakąś nowo kreowaną tekę ministeryalną, lub zostanie namiestnikiem Kaukazu w miejscu W. ks. Michała, a to ostatnie wydaje się zupełnie niepodobnem do prawdy, gdyż nie ma powodów usuwania brata carskiego z posady tak dogodnej dla honorowania osób panującej rodziny. Ks. Dundakowa, według tego samego źródła, miałby zastąpić jenerał Trepow naczelnik miasta Petersburga, który tam wielkiej zażywa popularności. Wszystkie te pogłoski już zaraz po mianowaniu Szuwałowa ambasadorem w Londynie zaczęły się pojawiać, a źródłem ich jest przekonanie, że z usunięciem Szuwałowa partya milutynowska wzmocniła się i będzie miała dość siły do wyrugowania Tymaszewa i jego stronników, a zastąpienia ich przez figury swojej kreacyi.

Rząd pruski pozornie tylko utrzymywał w parlamencie, iż nie myśli na teraz o przeistoczeniu banku pruskiego w bank powszechny Niemiec, aby nie ściągnąć na siebie skarg krajów południowych niechętnych takiéj centralizacyi. Wszelako rzeczy były tak ułożone, aby parlament przycisnął rząd do téj przemiany. Komisya też zapytała rządu, czy ten chce lub nie takiéj przemiany. Komisarze rządowi nie umieli na to odpowiedzieć, a więc dopiero minister skarbu musi się oświadczyć.

W sprawie Arnima waha się prokurator, czy ma wytoczyć skargę o usunięcie depesz, czy o przeniewierzenie ich; podobno jednak nie znalazła się podstawa do tego drugiego przestępstwa. Sprawa ta wyciąga różne inne wykrycia Były redaktor upadłej *Gaz. Spenera* Dr Zehlike, ogłosił, że Arnim zostawał w stosunkach z wiedeńską *Presse*, albowiem jeden z redaktorów tego dziennika Dr Rudy będący zarazem korespondentem do *Spener. Ztg*, nietylko treść depesz udzielanych *Presse* przesyłał do Berlina, ale nadto udzielił wiadomości o zamiarze Arnima wyparcia Bismarka i objęcia po nim władzy. Zaprzeczył zaś główny redaktor *Spen. Ztg*, deputowany Braun, aby mu hr. Arnim udzielić chciał jakie dokumenta, jak twierdził Zehlike. Wszczęła się z tego powodu polemika, którą może sąd zechce wyzyskać. Wśród tego wielka liczba dzienników w Niemczech na sobie wytoczony proces o obrazę Bismarka z okazyi sprawy Arnima.

W poniedziałek przypadnie otwarcie Zgromadzenia narodowego w Wersalu. Dotąd wiadomo z poufnych zwierzeń i półurzędowych oświadczeń, iż rząd wypowie w mesażu pogróżkę, że jeśli Izba nie przystąpi do uorganizowania stosunków władzy, rząd będzie zniewolony, opierając się na atrybucyach przyznanych siedmioleciu, przestrzegać praw z tego tytułu służących mu, aby utrzymać porządek i bezpieczeństwo publiczne, oraz uszanowanie instytucyj siedmiolecia. Wygląda to, jak pogróżka, że rząd obejdzie się bez izby. Już przed otwarciem izby zanosiło się na zmiany w łonie gabinetu, ale zapewne przyjdzie do nich zaraz po otwarciu.

Zamieściliśmy wczoraj telegram z mową tronową Wiktora Emanuela. Główny w niej nacisk położony jest na równowagę budżetu, która też najtrudniejszem była dotąd zadaniem każdego gabinetu włoskiego. Rząd zamierza żądać od Izby pewnych ograniczeń konstytucyjnych na Sycylię i Kalabryę, gdzie rozboje wzmagają się. Już dawno żądały niektóre gazety, aby procesa morderców były sądzone w innych prowincyach, gdyż sędziowie mają obawę i sądzą łagodnie albo nawet nie prowadzą śledztwa jak należy.

Burza u brzegów Kantabryjskich, śniegi w górach, podobnie jak w jesieni deszcze, służą na usprawiedliwienie armii rządowej hiszpańskiej. Większa część armii północnej stoi w Gwipuzkoi, która jest tak wycieńczona, że jednego źdźbła zboża nie znajdzie; dowóz żywności z Francyi nie łatwy przez góry w porze obecnej. Korpus jenerała Laserny odwołany, wraca na południe. Powodem tego ma być porażka jenerała Morionesa, bo jak donosi *Gaz. Augsburska* z San Sebastian z d. 16 b. m., Moriones polegając na energicznem posuwaniu się Laserny na Vera, wyruszył dla zaopatrzenia w żywność mocno zagrożonej Pampelony, ale odparty został z wielką stratą; a znów do *Indép. belge* donoszą telegrafem z Bajonny 20go, że Karliści znaczne siły prowadzą do Nawarry, aby się wzmocnić, oczekując z końcem tego miesiąca zaczepki. Z innej strony donoszą z San Juan de Luz, że Karliści uderzą lada chwila na Irun. Zajęli oni prawie wszystkie stanowiska, z których byli wyparci, wyjąwszy podobno San Marcial, bo o tem nic dotąd nie słychać, a ztamtąd Elio i Don Carlos bombardowali Irun.

Wpływ francuski na Wschodzie musiał, jak wiadomo, ustąpić wpływowi rosyjskiemu i pruskiemu, co najwidoczniej okazuje się z tego, iż rząd Porty wszędzie krzywdzi unitów armeńskich a daje przewagę mniej licznym kupelianistom. W tym samym celu antikatolickim — a na Wschodzie tylko Francya opiekowała się katolikami — zakazała Porta wstępu do krajów swoich dziennikom katolickim *L'Univers* i *Semaphore de Marseille*.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 25 listopada. W Izbie deputowanych oznajmił prezes, iż zawezwał nieobecnego w Izbie od czasu jej otwarcia deputowanego Turnherra, aby zajął swoje miejsce; poczem zaraz odczytał podanie tegoż Turnherra o trzechtygodniowy urlop, lecz Izba odrzuciła takowe znaczną większością. Odczytano petycye gmin morawsko-czeskich o założenie kolei żelaznej z Opawy do Wlarapas. Ustawa akcyjna została uchwaloną do art. 240; z wyjątkiem art. 239, który przekazany został napowrót wydziałowi. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 25 listopada. W izbie deputowanych interpelowali Mises i towarzysze ministra spraw wewnętrznych, dla czego w Drohobyczu w ciągu prawnego okresu nie były rozpisane wybory do rozwiązanej Rady miejskiej, podczas gdy ustanowiony w to miejsce komisarz rządowy wykonywa zupełnie czynności Rady gminnej.— Nadeszła petycya kupców czeskich, morawskich i szląskich o stanowcze urządzenie targów wołowych w Oświęcimiu a nie w Krakowie.

Paryż 24 listopada. Thiers wrócił tu dziś rano. Trzech majtków okrętu hiszpańskiego „Nieves“ wypuszczono na wolność i odesłano do granicy belgijskiéj, gdyż rząd hiszpański nie poparł reklamacyi swojego konsula w Bajonnie. Carowa Rosyjska spodziewaną jest tu dziś wieczór a zatrzyma się przez środę.

Genewa 24 listopada. W 19 wyborach uzupełniających do wielkiéj Rady Genewskiéj zwyciężyła partya liberalno-radykalna.

Londyn 24 listopada. Na wczorajszem zgromadzeniu Towarzystwa jeograficznego, przewodniczący Rawlinson oznajmił, że wyprawa do bieguna północnego wyruszy z przyszłą wiosną, zapewne w maju.

Kursa. Wiedeń 25 listopada godz. 2 m. 22. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·90 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·45 — Losy z r. 1860 109·75. — Akcye banku 994 — Akcye kredytowe 233·50. — Londyn 110·45 — Srebro 105·25· — Dukat. ·— — Lombardy 132·—. — Losy z roku 1864 138·50 —. Akcye franko-austr. 59·—. — Napoleondor 8·90—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 241·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·50. — Akcye kolei północno-wsch. 113 —.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 22·25. — Oblig. indemniz. gal. 83·50 —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 105·25 Akcye anglo-banku 145·—. — Akcye kolei rządowej 303·50.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 151·—. — Tramway 128·— — Akcye banku budowy 34 —. — Akcye kolei wschodn. 55·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 28·— — Akcye banku zjedn. 116·75. Losy tureckie 55·75 — Losy prem. węg. 81·75 — Akcye kolei bogumińskiej 134·50 — Akcye kolei ces. Elżbiety 193·50. — Akcye kolei półn. zach. 142 —. — Akcye franko-węg. 75·—. — Ogólny austr. bank 45·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 listopada.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 —	104 25
Kupony srebr. płatne „	105 50	103 75
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 50
Talary pruskie za 100 tal.	164 25	162 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 25	83 —
4% listy zastaw. „ „	75 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	84 75	83 25
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 25	92 25
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	— —	97 —
Listy hipoteczne	88 75	88 25
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	96 50
Losy prem. węg.	82 50	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	235 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	244 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 50	141 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	93 50	92 25
4 „ „ „ „ „ II. „	93 50	92 25
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 25	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 50	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	33 —	31 —

Wiedeń 24 Listopada.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 10	70 —
„ „ „ „ srebr.	74 60	74 45
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	78 50	77 80
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 50
„ „ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 50	74 75

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	97 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 30	94 10
4 „ galicyjskie	74 50	73 75
5 „ „	84 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 25	98 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 —	121 50
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272	269 —
„ „ „ 1854	103 25	102 75
„ „ „ 1860	110 —	109 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	114 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	138 75
„ prem. pożyczki węg.	82 25	82 —
„ Comorente	24 25	24 —
„ Kredytowe	168 50	168 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 70	90 40
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	22 50	22 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	56 25	56 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	994 —	992 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	235 50	235 25
Żeglugi parowej na Dunaju	452 —	451 —
Kolei północnej Ferdynanda	1905	1902
Kolei rządowej fr. a.	305 —	304 50
„ zachodniej c. Elżbiety	194 —	193 50
„ Południowej	134 25	133 75
„ Galicyjskiej	242 75	242 50
„ Czerniowieckiej	143 50	143 —
„ Albrechta	99 50	98 50
„ węg. półn.-wschodniej	114 —	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	151 50	151 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	138 —	137 50
„ Koszycko-Bogumił.	134 75	134 25
„ Siedmiogrodzkiej	134 —	— —
„ Cisańskiej	192 50	192 25
„ wschodnio-węgierskiej	57 —	56 —
„ austryack. półn.-zach.	143 —	142 50
„ Franciszka Józefa	189 —	188 —
Banku anglo-austryackiego	147 25	147 —
„ anglo-węgierskiego	29 50	29 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	230 75	230 50
Banku franko-austryackiego	60 —	59 50
„ franko-węgierskiego	76 —	75 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	74 50	74 25
„ austryack. związkow.	19 50	19 25
„ dla obrotu ogólnego	105 25	104 75
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 50	26 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	85 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 85
„ Emisya z r. 1862	92 25	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	—	138 25
Emisya z r. 1867	135 —	134 75
„ południowa St. 500 fr.	109 50	109 —
Bony 1875—1876 6%	— —	221 —
„ półn.c.Ferd.100 zł.m.k.	— —	95 25
„ „ 100 zł.w.a.	— —	90 —
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	104 —	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 —
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	80 25	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 50	92 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 27	5 27
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 25	105 15
Srebro, kupony	105 35	105 15
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 24 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 13
„ cesarski	5 25	5 18
Półimperyał rosyjski	9 03	8 98
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 80
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	84 —	83 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	243 50	241 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	234 —

Warszawa 23 listop.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 70	93 40
„ „ 2 „ „	93 70	93 40
kupon „	— —	1 67
„ „ nowe „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	2 09
„ lidwidacyjne „ „	78 85	78 55
kupon „	— —	1 91
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 75
„ „ bydgoska	72 —	— —
„ „ terespolska	114 —	112 —
„ „ łodzka	100 —	99 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z Tarnowa (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	
(przy.	—	„ 6 54	7 48
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	8 15
		poc. mię.	w. 5 50
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
(przych.	—	r. 9 22	p. 12 —
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
(przych.	—	w. 7 58	w. 4 3
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp 12 15
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 4 45
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany	—	—	r. 10 58
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany			pp. 3 39
	po poł.	wieczór	„ 10 10
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	4 81
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	r. 4 3
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Zawiadomienie.

L. 555 Dz. T. D. (2505-3-3)

Rada ogólna Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia strony interesowane, że P. *Józef Głębocki* z dniem 21 b. m. przestał pełnić obowiązki Sekretarza Towarzystwa Dobr., a w miejsce tegoż powołany został na tymczasowego Zastępcę Sekretarza Tow. Dobr. Szan. *Łukasz Falkiewicz* Radca tegoż Towarzystwa, mieszkający przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 436/628 Gm. V., dokąd strony interesowane zgłaszać się zechcą.

Kraków dnia 21 Listopada 1874 r.

Prezes
K. Hoszowski.
P. o. sekretarza
Łukasz Falkiewicz.

Ostrzeżenie.

Oznajmiam niniejszem, że wszelakie długi na moje imię zaciągane przez pewną młodą osobę, 18-letnią pannę, są nieważne i płacić ich nie będę. (2447-2-2)

Kraków d. 23 listopada 1874 r.

Marya Olkuszewska.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1070. (2502-3-3)

Z upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z 17 Listop. 1874 l. 23289, podaje się do publicznéj wiadomości, iż na dostawę dla szpitali Śgo Łazarza i Ś. Ducha w Krakowie surowych artykułów żywności na kuchnię potrzebnych z wyłączeniem masła, mleka, śmietany, sera i jaj; tudzież na dostawę słomy i owsa, na czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1875, przeprowadzoną będzie w kancelaryi zarządu szpitala Ś. Łazarza w dniu **30 Listopada 1874 r.** od godziny 10 rano do 12 w południe publiczna licytacya przez oferty pisemne. — Ubiegać się można albo o całą dostawę wszystkich ogółem artykułów, jakich obie kuchnie szpitali potrzebować będą, albo o dostawę niektórych artykułów, wszakże tylko działami, w warunkach licytacyi oznaczonemi.

Oferty na stęplu 50 c. pisane, winne obejmować wyszczególnienie, czyli oferent wszystkie bez wyjątku artykuły, lub tylko jeden lub więcej, i które z działów tychże dostarczać zobowiązuje się, wypisany literami procent, jaki odstępuje na korzyść szpitali od cen artykułów, które foraliami targowemi w Krakowie są notowane, zaś stałe ceny, które temi foraliami nie są objęte, jak wino, herbata, kawa, cukier, oliwa, korzenie itd. wreszcie, że warunki do licytacyi czytał, i takowe dotrzymać zobowiązuje się. — Oferty takowe składać należy w miejscu, w dniu i godzinach wyżej wymienionych z dołączeniem wadyum w następujących kwotach do ofert:

1. Na dostawę wszystkich artykułów na kuchnię potrzebnych, z wyłączeniem masła, mleka, śmietany, sera i jaj oraz na dostawę słomy i owsa złr. 500 w. a.
2. Na dostawę mięsa wszelkiego rodzaju i słoniny złr. 150 w. a.
3. Na dostawę kaszy, mąki, grochu, jarzyn, włoszczyzny, soli itp. złr. 150 w. a.
4. Na dostawę piwa i octu złr. 10 w. a.
5. Na dostawę wina, kawy, herbaty, cukru itp. złr. 50 w. a.
6. Na dostawę chleba i bułek dla szpitala Ś. Ducha złr. 50 w. a.
7. Na dostawę owsa i słomy 90 złr.

Po uderzeniu godziny 12éj w południe, żadna więcéj oferta przyjętą nie będzie, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe warunki dostaw i jaką kaucyę winien będzie przedsiębiorca złożyć na pewność dostawy, aż do jéj ukończenia, odczytać można każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi szpitala Ś. Łazarza.

Z Dyrekcyi szpitali powszechnych.

Kraków dnia 20 Listopada 1874 r.

Dr. Harajewicz.

Wspomnienie pośmiertne.

Smutnéj zaiste przychodzi nam dziś dopełnić powinności obwieszczeniem zgonu śp. *Karola Stobnickiego* c. k. majora i właściciela ziemskiego, który po długich i niezmiernych cierpieniach zakończył d. 11 b.m. w Tymowy szlachetny żywot.

Zmarły, był jakby połączeniem najwznioślejszych przymiotów duszy i serca; obok wysokiego wykształcenia, prawość nieprześcigniona, nieutrudzona gorliwość w pełnieniu obowiązków, które bez względu na złamane siły fizyczne wkładał na siebie aż do nadmiaru prawie, dobroć i poświęcenie dla współbraci, a wobec tylu zalet, skromność nieświadoma własnéj zasługi; oto przymioty któremi jako wzór przyświecał ten prawdziwy żołnierz, obywatel, a które mu zjednały tak powszechną cześć, że dziś żałoba po nim dotknąwszy najboleśniéj pozostałą rodzinę, objęła jakby jednym wspólnym kirem powiat Brzeski, w którego najodleglejszych kończynach znany był ów nieskazitelny patryarcha polski.

Kochał współbraci, dom i serce jego stały dla nich otworem, a miłość kraju nosił w zacnem sercu, to też ziomkowie odpłacą żalem i długą pamięcią, a ziemia wdzięczna nie zacięży na jego popiołach. (2440)

Zakliczyn d. 23 Listopada 1874 r.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 15358. (2508-1-3)

Dnia 4go **Grudnia 1874 r.** odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie druga licytacya ofertami, celem wydzierżawienia prawa propinacyi, przysługującego funduszowi religijnemu w zakładzie zdrojowym w Krynicy i w gmninach Krynicy i Słotwiny na lat trzy, począwszy od 1go Stycznia 1875 r. do końca Grudnia 1877 r.

Do użytku dołączoną jest jedna karczma we wsi Krynicy.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 3034 złr. 82 cent. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

1) Raty dzierżawne należy spłacać miesięcznie z góry.
2) Kaucyę dzierżawną należy złożyć w wysokości ofiarowanego ćwierćrocznego czynszu dzierżawnego w gotówce lub w papierach państwowych.
3) Oferty opieczętowane zaopatrzone w 10% ceny wywołania, zaadresowane do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, mogą być wniesione li tylko do 4 Grudnia 1874 r. do godziny 10éj zrana.
4) Przyjmować się będą także oferty niżéj ceny fiskalnéj.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można tutaj i na miejscu w c. k. zarządzie w Krynicy.

Bolechów dnia 19 Listopada 1874.

Przewodniczący c. k. komisarz ministeryalny
F. Hlawaczek.